

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 7,000.

Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny parolowy jednospaltowy: przed tekstem 800 mk.; w tekście 1.200 mk.; za tekstem 500 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **marzec**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Ostatnie występy K. Adwentowicza
Dziś

Kolega Crampton

komedia w 5 aktach G. Hauptmanna.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR
WIELKI

(Pohulanka)

Sobota
„Trubadur“
opera.

Niedziela
o g. 4 pop., po cen. niż.
„Halka“
opera.

o g. 8 wiecz.
„Królowa foksytota“
operetka.

TEATR

Im. Syrokomli

(gm. parafialny)

Sobota
„Intryga i Miłość“
tragedja.

Niedziela
„Intryga i miłość“
tragedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

STUDJA

(scenka artystyczna literacka)
Mickiewicza 22 „Bristol“.

Od soboty d. 17 lutego 1923 r.

Przedstawienie artystyczne

Szopka Akademicka

Początek o g. 7-ej i 9-ej wieczór.

Wileńska znakomitość.

Co jest w Wilnie najznakomitszego?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ nasze miasto posiada wiele znakomitości.

I nic dziwnego, że jedni mieszkańcy zwracają uwagę na Zamkową Górę, inni na dzwonicę przy katedrze, która według legendy widziała jeszcze pogański „Znicz“ palący się w kominie.

Niewiele jednak widzi to, co jest bezwarunkowo nie mniej zasługującym na uwagę: Damskie obcasiki.

Damskie obcasy po wojnie u większej części wyrobów firm obuwia są okropne: odpadają, pękają, ruszają się.

Tylko stali klienci dobrze znanej wszystkim nictylko w Wilnie, lecz i w całej Polsce firmy „Express“, są zabezpieczeni dobrmi obcasami i najlepszym towarem oraz mocną robotą berlańczy i bucików męskich i damskich.

I w samej rzeczy, obuwie fabryki „Express“ jest największą znakomitością naszego miasta i naszego kraju.

Naturalnie obcasy bucików, nawet damskich, są niższe od Zamkowej Góry, lecz to dowodzi nie tego, że są one mniejszą znakomitością.

Powiemy więcej: Góra Zamkowa dokuczyła mieszkańcom naszego miasta ponieważ jest ona zawsze jednakową, tak też i obuwie „Express“ dokucza kupującym, ponieważ nosi się ono latami całymi i tylko dlatego z niem się rozstają że dokuczy nosić jedno i to same. Wtedy kupujący rzucą uprzednią parę lub ją sprzedaje i pójdzie do fabryki obuwia „Express“ przy i Portowej 7 ażeby kupić nowe buciki innej formy lub innego koloru i znów nosi je dłużej niż trwała wojna lub konferencja w Lozannie.

Obrady Sejmu.

(Posiedzenie Senatu).

WARSZAWA. (Pat.) Na jędnastym posiedzeniu Senatu po zdjęciu z porządku dziennego ustawy o trybunale stanu przystąpiono do rozprawy nad prowizorium budżetowym.

Przemawiał senator *Buzek*, zaznaczając, że ustawa upoważnia do wydatków wysokości 1159 miliardów. W wypadku dalszego wzrostu drożyzny ustawa upoważnia rząd do przekroczenia kredytów w granicach 20%, jeżeli tempo wzrostu drożyzny nie będzie większe, niż dotąd, to kwota ta powinna wystarczyć, w przeciwnym razie rząd będzie musiał żądać od Sejmu i Senatu nowych kredytów. Przechodząc do szczególnych pozycji okazuje się, że największe wydatki pociąga wojsko, mianowicie 274 miljarde. Następnie mówca przechodzi do omawiania wydatków na urzędników, porównując pobory nasyżych urzędników z przedwojennymi poborami urzędników austriackich i rosyjskich, i wykazuje, że realna płaca naszego urzędnika odpowiedniej kategorii wynosi mniej więcej 40% płacy realnej tamtych urzędników. Jednak w stosunku do przedwojennej normy pruskiej w Poznańskim urzędników jest w chwili obecnej przeszło trzy razy więcej, a płacimy im trzy razy mniej. Mówca dochodzi do wniosku, że aby dojść do normy przedwojennej, należy zorganizować naszą administrację tak, aby jej personel nie był większy niż przed wojną. Prace w tym kierunku można będzie przeprowadzić, jeżeli gospodarkę budżetową oprze się na gruncie ustawy. Dlatego Komisja Budżetowa Senatu proponuje Senatowi rezolucję stwierdzającą, że koniecznym warunkiem stałej naprawy skarbu jest uchwalenie ustawy budżetowej, normującej sposób układu, uchwalenia i wykonywania dorocznego budżetu państwowego oraz prawne znaczenie corocznej ustawy skarbowej. Ta sama rezolucja wzywa rząd, aby przedstawił władzy ustawodawczej projekt takiej ustawy. Próż tego Komisja uprasza o przyjęcie bez zmian prowizorium budżetowego.

Senator *Stecki* (Z.L.N.) oświadcza, że prowizorium odpowiada zwykle jakiejś części zeszlorocznego budżetu. Obecne prowizorium, wbrew zaleceniom konferencji Rady Ministrów, warunkowi temu nie odpowiada. Imieniem ugrupowania mówca oświadcza, że co do ciężarów, jakie dla państwa będą musiały ponosić warstwy zamożne, to mówca zgadza się na nie pod dwoma warunkami: Aby obciążenia nie uchybiały zasadom racjonalnego gospodarstwa ustawodawczego podatkowego i aby nie podkopywały wytwórczości krajowej.

Mówca zakończył: Wobec niebezpiecznej polityki ministra skarbu i wobec tego, iż nie uważamy prowizorium Ludzowego za konieczność państwową, nie możemy ponosić odpowiedzialności przez przyjęcie prowizorium budżetowego. Odmowa ta równa się votum nienufności. A istnienie obecnego rządu również koniecznością państwową nie jest.

Marszałek oświadczył, że wpłynęła następująca interpelacja w związku z dyskusją. Wobec obiegających pogłosek o zamierzeniach ministra skarbu na polach monetarnych a w szczególności o zaprowadzeniu wskaźnika i pogłosek, które wywołały silne zaniepokojenie wśród społeczeństwa i przyczyniły się do zaostrenia położenia na rynku walutowym, niżej podpisani zapytują ministra, czy pogłoski te mają podstawę, a w razie przeciwnym, czy minister uważa za prowadzenie tak ważnych zarządzeń za możliwe bez uprzedniego porozumienia się z ciałami ustawodawczymi.

Odpowiadając na powyższą interpelację minister skarbu zaprzecza, jakoby został wprowadzony wskaźnik złoty oraz jakoby ministerstwo skarbu nakazało stosować się do tego wskaźnika. Minister przygotowuje ustawę sanacji Skarbu, w której nie widzi innej możliwości jak przejście do emisji złotego polskiego oraz do natychmiastowego rachowania na złote dochodu państwowego, aby zabezpieczyć przez to skarb państwa od spadku, przeciw któremu ogół umiał się zabezpieczyć. Tylko skarb ponosi skutki spadku marki. Zbędne są trwogi, gdyż ministerstwo nie wydało żadnego zarządzenia wobec zmian dokonanych w prawodawstwie. Ministerstwo pozwoliło tylko na lokatę w złotych polskich. Objaw ten umożliwi oszczędności, które mogą podnieść markę polską.

Senator *Kerner* (Koła Żydowskie) oświadczył imieniem koła, że senackie koło żydowskie za prowizorium budżetowym nie będzie głosować. Senator *Nowodworski* (Ch. D.) po dłuższym przemówieniu imieniem klubu oświadczył, że przedłożona ustawa o prowizorium jest tak pod względem merytorycznym jak i formalnym zupełnie błędna. Mój klub odpowiedzialności za nie nie przyjmie i dla tego nie będzie głosował za prowizorium.

W głosowaniu prowizorium przyjęto wraz z rezolucją Komisji.

Senatorski (Z.L.N.) oświadcza, że prowizorium odpowiada zwykle jakiejś części zeszlorocznego budżetu. Obecne prowizorium, wbrew zaleceniom konferencji Rady Ministrów, warunkowi temu nie odpowiada. Imieniem ugrupowania mówca oświadcza, że co do ciężarów, jakie dla państwa będą musiały ponosić warstwy zamożne, to mówca zgadza się na nie pod dwoma warunkami: Aby obciążenia nie uchybiały zasadom racjonalnego gospodarstwa ustawodawczego podatkowego i aby nie podkopywały wytwórczości krajowej.

Senatorski (Z.L.N.) oświadcza, że prowizorium odpowiada zwykle jakiejś części zeszlorocznego budżetu. Obecne prowizorium, wbrew zaleceniom konferencji Rady Ministrów, warunkowi temu nie odpowiada. Imieniem ugrupowania mówca oświadcza, że co do ciężarów, jakie dla państwa będą musiały ponosić warstwy zamożne, to mówca zgadza się na nie pod dwoma warunkami: Aby obciążenia nie uchybiały zasadom racjonalnego gospodarstwa ustawodawczego podatkowego i aby nie podkopywały wytwórczości krajowej.

Senatorski (Z.L.N.) oświadcza, że prowizorium odpowiada zwykle jakiejś części zeszlorocznego budżetu. Obecne prowizorium, wbrew zaleceniom konferencji Rady Ministrów, warunkowi temu nie odpowiada. Imieniem ugrupowania mówca oświadcza, że co do ciężarów, jakie dla państwa będą musiały ponosić warstwy zamożne, to mówca zgadza się na nie pod dwoma warunkami: Aby obciążenia nie uchybiały zasadom racjonalnego gospodarstwa ustawodawczego podatkowego i aby nie podkopywały wytwórczości krajowej.

Izba Deputowanych uchwaliła udzielenie Polsce pożyczki.

PARYŻ 16—II. (Havas). Wczoraj dyskutowała izba nad projektem ustawy upoważniającej rząd francuski do udzielenia rządowi polskiemu zaliczek w kwocie 400 milionów franków. W głosowaniu

dwadzieścia artykułów projektu ustawy zostały przyjęte przez podniesienie rąk poczem cały projekt przyjęto 515 głosami przeciwko 68 głosom socjalistów.

Anglja grozi Turcji.

LONDYN. (Pat.) Curzon oświadczył, że jeżeli Turcja nie zgodzi się na korzystne warunki, postawione jej przez Anglię w sprawie zabezpieczenia losu mniej-

szości narodowych w Turcji, to Anglja będzie zmuszona użyć innych, bardziej energicznych środków, aby zaprowadzić normalne stosunki na Bliskim Wschodzie.

CYRK

Dziś zmiana!!!

MNÓSTWO NOWOŚCI!!!

przedstawienia o jednakowym programie o godz. 4-ej pop. i 8-ej wiecz.

Uwadze p. p. Rolników!

Chłodne i dżdżyste lato i jesień spowodowały brak i drożynę nasion koniuczyny, lubinów, seradeli i t. p.

Zakup tych nasion w dostatecznej ilości jest niemożliwy, gdyż za to potrzeba środków przekraczających zasoby organizacji rolniczych. W interesie przeto rolników niezbędnym jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień na nasiona do

Wileńskiego Syndykatu Rolniczego S-ki Akc. w Wilnie, ul. Zawalna 9.

przy czym ci, którzy poprą swe zamówienia zaliczką stanowiącą w przybliżeniu 2/3 wartości zamówionych nasion będą mogli liczyć na wykonanie swych zamówień całkowicie.

W restauracji „pod Niedźwiedziem“

podczas obiadów i kolacji przygrywa orkiestra damska.

SALA MIEJSKA Współ Rósyjskich Działaczy Sceny.

Wstęp dla młodzieży do 17 lat wzbroniony.

DZIŚ! W sobotę 17 lutego 1923 r. PREMIERA.

KULTURTREGERZY

Tragedja w 3 aktach z prologiem i epilogiem z czasów okupacji niemieckiej na LITWIE.

OSOBY:

Mojra (los)—ktoś w masce. (prolog-epilog).

KAMIENIECKI kupiec lat 55.
LIZA córka jego lat 19.
LONIA jej brat lat 18.
KOTIEŁKOW paskarz młody człowiek
GNEJZENAU lekarz wojskowy, ober-lejtenant, szef oddziału sanitarnego.
SAWOLIN Borys student.
LEWICKA Anna (kanclerz w oddziale san.
WACŁAW. ZALEWSKI studenci
ELJASZ

Sekretarz GNEJZENAU, podżyty podofic.
ZALEWSKA Aniela lat 24.
STARSZY lekarze wojskowi.
MŁODSZY
STEFKA, pokojów. Kamienieckich.
Piękna, młoda dziewczyna.
Agent polic. śledczej, młody człowiek.
Stręczycielka szykow. ubrana pani.
STANISŁAW narzeczony Stefy.
PIERWSZA
DRUGA chore.
TRZECIA

Wszystkim „Upadłym“ Lizom

Motto: I. Walka o miłość—walka o życie. (Idem).

Akt. I: a) Prolog, b) w salonie Kamienieckich.
„ II: W gabinecie Szefa Oddziału Sanitarnego
a) We dnie, b) Wieczorem.

„ III: a) W szpitalu wenerycznym, b) Epilog.
Rolę Lizy córki Kamienieckiego wykona Julia IWINA. Reżyser Mikołaj GRELL. Początek punktualnie o godz. 8 1/2. Sala dobrze ogrzewana.

Każdy program zawiera treść prologu i epilogu.
Sprzedaż biletów w Sali Miejskiej od godz. 11-ej rano.

Restauracja przy Nizzkowskiego

Bakszta Nr. 2 pod nowym zarządem

Lokal z komfortem urządzonej.—Gabinety.—Kuchnia z Warszawy.—Orkiestra.—Przyjazd słynnego Jazz-Bandisty z Gdańska.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Zajmowanie Pasa Neutralnego.

Akcja litewska.

Według ostatnich wiadomości z b. pasa neutralnego Litwini na całym przyznanym im terenie wstrzymują się dotychczas od akcji zajęcia. Dotąd poszczególne jednostki wojskowe do kompanji włącznie, stacjonowane na b. linii demarkacyjnej, nie otrzymały żadnych dyrektyw w sprawie akcji zajęcia przyznanego Litwie terytorjum. Wszędzie natomiast operują oddziały partyzanckie. Ludność gm. Janiskiej spodziewa się napadów partyzantów litewskich. (a. w.).

Budowa linii Wilno-Grodno.

Budowa linii Wilno-Grodno już się rozpoczęła. Zostały wyznaczone partie robotników celem niezwłocznego podjęcia pracy. Na odcinku toru, który podlegnie naprawie, zostały ogółem zniszczone 3 mosty, z tego 1 większy, 2 mniejsze. Litwini spaili też dworzec na st. Olkieni. Tor kolejowy znajduje się w bezwzględny porządku, jednak wobec dłuższego nieużywania go wymaga gruntownej naprawy. Ruch pociągów rozpocznie się w ciągu 2 tygodni. Jednocześnie z naprawą toru prowadzona jest budowa linii telegraficznej i telefonicznej. Większość dawnych słupów została zniszczona oraz rozkradziona przez okoliczną ludność. Uruchomienie linii telegraficznej nastąpi również prawdopodobnie w przeciągu 2 tygodni (a. w.).

Zajęcie Lejpun.

Podług ostatnich wiadomości nadeszłych z pasa neutralnego, oddziały Policji Państwowej po dłuższej strzelaninie zajęły wieś Lejpuny. 7 policjantów zostało rannych, 1 zabity, ze strony litewskiej raniono kilkanaście ludzi. (a. w.).

Tworzenie się Samoobrony.

W przyłączonej do Litwy części gm. Janiskiej ruch samoobrony przed Litwinami rozwija się. Wieczorem 15 b. m. ludność wsi Rapejki, Mamobala, oraz zaścianku Anokol chwyciła za broń. Według otrzymanych informacji wśród władz litewskich, które dotychczas nie przedsięwzięły kroków w kierunku zajęcia przyznanego im części pasa neutralnego, panuje wielkie zaniepokojenie stanowiskiem ludności.

W ciągu dnia 15 b. m. w gminach Giedrojkiej i Szyrwinkiej, przyznanych Litwie, odbywała się akcja likwidacji milicji honorowej.

Przy tej okazji dochodziło do wzruszających scen przy składaniu broni. Wśród ludności panuje zwłaszcza po rozbrojeniu przynębie z powodu jej bezbronności wobec represji ze strony partyzantów litewskich, dla których nie zajęty dotychczas przez władze litewskie pas neutralny staje się terenem operacji, oraz niczem nie hamowanych nadużyć. (a. w.).

Przygotowania do dalszych walk.

W ciągu dni ostatnich Litwini w rejonie trockim osłabili znacznie obsadę własnej linii demarkacyjnej, przeznaczając część stacjonowanych tam oddziałów regularnych na dopełnienie oddziałów partyzanckich.

Akcja organizacji nowych sił partyzanckich jest w toku i prowadzona jest niesłychanie intensywnie. (a. w.).

Protesty ludności gm. Smołweńskiej.

W wielu wsiach gm. Smołweńskiej przyznanej Litwinom odbyły się zebrania i wiece protestacyjne. Ludność ostentacyjnie domagała się przyłączenia do Polski akcentując ostro, iż na przynależność do Litwy się nie zgodzi. Uchwalone zostały rezolucje wskazujące na to, iż ludność przystępuje do samoobrony. (a. w.).

Walki.

W związku z likwidacją milicji ludowej wycofujące się na linię podziału pasa neutralnego oddziały milicji zabierały za sobą broń z rąk milicjantów honorowych. W dniu 15 b. m. jeden z oddziałów zdążający do wsi Ławnikańce w gm. Giedrojkiej dla zlikwidowania tamtejszej placówki milicji honorowej został w pobliżu tej wsi napadnięty przez patrol regularny litewski. Po krótkiej walce 3 Litwini zostali ranni i wzięci do niewoli. Są to żołnierze z 8 komp. 4 pułku piechoty. (a. w.).

Przy zajmowaniu wsi Wójkowa wpadł do naszych rąk jeden posterunkowy litewski z karabinem i 35 ładunkami. W dalszym ciągu akcji obejmowania przyznanego nam terytorjum zajęto stację Olkieni. Budynek stacji wycofujące się oddziały podpaliły. Głównym gmach stacji spłonął doszczętnie. Dookoła Olkieni przez cały dzień trwa ogień karabinów ręcznych i karabinów maszynowych. Straż graniczna o godzinie 14 zajęła miejscowość Podkamień. Podczas akcji zajęcia Podkamienia wpadł w nasze ręce jeden

podoficer i 5 szeregowych regularnej armii litewskiej, oraz 3 litewskich milicjantów i 2 partyzantów.

W rejonie Oran zajęto linję: Mała-Dubno, Dymitrowka-Smolniki. Według ostatnich wiadomości pomiędzy godz. 14-16 po dłuższej utarczce, w której raniono 4 policjantów policji państwowej, zajęto wieś Klepacze. Oddziały straży granicznej (według ostatniego meldunku z godziny 20) obsadziły miejscowości: Piew, Adaliski, Moczulajki. Podczas akcji wpadł w nasze ręce jeszcze jeden posterunkowy litewski. W okolicy wsi Lejpuny i kolonii Panaszyski trwają utarczki. Oddziały litewskie stawiają opór. Raniono 7 policjantów pol. państw. W wyniku dotychczasowej akcji zajęto część pasa neutralnego wzdłuż linii kolejowej od Podkamienia nad Mereczanką do Użelej i Wizzird (w rejonie Trockim).

W rejonie Oran zajęto przetrzeń od Dymitrowki do Smolnik, ostatnio zaś zajęto wieś Wejtkauca. (a. w.).

Bieg spraw objętej części pasa neutralnego.

Na zajęte przez władze administracyjne terytorjum pasa neutralnego przybyły władze kolejowe i przystąpiły do naprawy toru kolejowego.

Organizacja władz samorządowych oraz bezpieczeństwa publicznego spoczywa w ręku zastępcy starosty powiatu Wileńsko-Trockiego p. Łukaszewicza, w miarę obejmowania poszczególnych terenów wyznaczeni zostaną tymczasowi sołtysi gromadzcy. (a. w.).

Jeńcy.

Udało się stwierdzić, że żołnierze litewscy wzięci do niewoli pod Podkamieniem pochodzą z 2 kompanji 12 pułku piechoty litewskiej. (a. w.).

Niewysłuchany protest.

WARSZAWA. (a. w.). Dzienniki podają, że w dniu 12 b. m. Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał telegram Rządu Kowieńskiego z protestem przeciw podziałowi strefy neutralnej. Liga na protest Rządu litewskiego nie odpowiedziała, a ograniczyła się jedynie do zakomunikowania członkom Ligi wraz z memorandumem uzasadniającym prawa Ligi Narodów do decyzji rozstrzygającej strefę neutralną. Protest Rządu litewskiego nie wpływa na stan faktyczny rozstrzygnięcia dokonanego przez Ligę Narodów, którego dowodem jest to, że od dnia wczorajszego Rząd Polski przy-

stąpił do obejmowania przyznanego mu części pasa neutralnego.

Rozkaz do wójtów.

Wójtowie wszystkich gmin położonych w pobliżu b. pasa neutralnego, a mianowicie gmin: Rudziskiej, Niemeńczyńskiej, Janiskiej, Podbrzeskiej, Mejszagolskiej i Trockiej otrzymali rozkaz, aby wszelkimi siłami pomagali ludności napływającej z terenów litewskich i miejscowości położonych dotychczas w pasie neutralnym, a okupowanych obecnie przez Litwinów. Wójtowie otrzymali również polecenie zorganizowania szybkiej, doraźnej pomocy tej ludności i wyznaczenia pomieszczeń w podległych sobie gminach. (w. a. p.).

Sprawa Kłajpedy.

Za cenę pewnych gwarancji.

WARSZAWA. (a. w.). „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża, że Rada Ambasadorów zawiadomiła rząd Kowieński o swym zamiarze oddania portu Kłajpedzkiego pod suwerenność Litwy pod warunkiem, że Litwa zobowiąże się do podpisania pewnych gwarancji dotyczących żeglugi i tranzytu dla państw sąsiadujących. Decyzja w tej sprawie zostanie powzięta po otrzymaniu odpowiedzi z Kowna.

Simonajtis zdał władzę.

KŁAJPEDA. (a. w.). W czwartek w południe przybyli do Dyrektorjatu krajowego w towarzystwie Gallusa Simonajtis oraz przedstawiciele Komisji a'janckiej, w obecności których oddano władzę nowemu Dyrektorowi. Po krótkiej przemowie Simonajtis

Wywiady litewskie.

Zajmowanie pasa neutralnego przez administrację polską poprzedziły gorące wywiady sił oddziałów litewskich w okręgach Szyrwinkim i Giedrojckim. Dnia 13 b. m. o godzinie 1 w nocy siły oddziału litewskiego od strony Szyrwint skierował się ku posterunkowi milicji. Pod wsią Użele doszło do wymiany strzałów między oddziałem litewskim i oddziałem litewskim. Walka trwała przeszło 2 godziny. Litwini nie odważyli się przejść do ataku i po rzuceniu granatów ręcznych i oświetleniu całej okolicy rakietami cofnęli się w kierunku Szyrwint. Milicja strat nie poniosła. (w. a. p.).

Nie czekając decyzji.

KOWNO. (a. w.). Min. Komunikacji opracowuje plan nowej linii kolejowej łączącej Kłajpedę z Litwą. Linja zaczynałaby się w Kozłowej Rudzie i łączyłaby się z kolejami południowego obszaru Kłajpedy. W ten sposób powstałaby linja Kowno-Szawle-Tylża-Kłajpeda.

Sprawa zabójstwa Metropolity.

Sprawę rozpatrzy Sąd Okręgowy.

WARSZAWA. (a. w.). Sprawa o morderstwie Metropolity Jerzego wejdzie w najbliższych dniach na wokandy Sądu Okręgowego Warszawskiego.

Motywy zamachu.

WARSZAWA. (a. w.). Expres

poranny podaje, że morderca metropolity Jerzego archimandryta O. Szmaragd Łopuszenko wystosował list do Ministra Sprawiedliwości, w którym twierdzi, że bynajmniej nie kierował się motywami osobistymi popełniając morderstwo, a że miał tylko na celu dobro cerkwi.



Hjalmar Söderberg.

Portret.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Było jasne, łagodne popołudnie w początkach maja. William Leche tylko co rozstał się z przyjaciółmi, w którego towarzystwie spożył obiad w jednej z świeżo otwartych restauracji letnich; teraz błąkał się bez celu tam i z powrotem po promenadzie. Humor mu nie dopisywał. Nie ukończył jeszcze lat trzydziestu czterech, a mimo to coraz częściej nawiedzała go myśl, że się starzeje. Otańczający go tłum ludzi z każdym dniem stawał się dlań obojętniejszym. Coraz mniej też interesował się nowymi myślami, książkami, nowymi znajomościami, w gronie starych przyjaciół zaczynał być mało mównym. Wdziął wszystko w gorszem niż przedtem świetle. Wiosna nie miała już tego samego kolorytu i tej świeżości, co za czasów studenckich; wino mozelskie nie świeciło tym samym odurzającym blaskiem jak wtedy, była to zresztą stara piosenka, wiedział to bardzo dobrze, chodziło tylko o uratowanie się w porę, poszukanie portu, zanimby nie było zapóźno.

Poszedł w kierunku Skeppshotmen,*) minął Grand Hotel i bezmyślnie podążał za falą spaceru-

jących. Dużo ludzi w wiosennych ubraniach, rumianych i białych przewijało się tutaj. Jakaś rodzina rzemieślnicza, która pchała przed sobą wózek dziecienny—obrzydzenie Williama—potraciła go, mijając, jednym z kół; mężczyzna przeprosił i uchylił czapki. Mewy ponad Strömmen*) mierzły powietrze szerokimi, spokojnymi uderzeniami skrzydeł. Z Skappsbron**) dochodził turkot wanków i szezęk wyładowywanych prętów żelaznych. Jakiś parowiec powoli odbijał od brzegu przy okrzykach hurra i powiewaniu chusteczek. W jednym z okien Cafe Oriental siedzieli grono znajomych Williama—autor, artysta-malarz i kilku urzędników banku; klaniano mu się i dawano znaki by zaszedł, lecz on uśmiechnął się uprzejmie, uczynił ruch przeczący głową i podążył dalej. Przeszedłszy kilkanaście kroków po moście Skepps holmskim, zatrzymał się i zawrócił. Gdzieś należało tego popołudnia szukać przytulku?

Nie odczuwał najmniejszej chęci powrotu do domu. Wszystkie jego okna znajdowały się od północy i kiedy nie pracował dręczyło go formalnie poobiednie błękitno-szare światło w pokojach. Liczne z jego podróży pamiątki, które pomieszczał na wszystkich ścianach i meblach, wydawały mu się martwe, pozbawione myśli i powiększały jeszcze pustkę czyniąc

wrażenie jakiegoś muzeum. Mógł by u którego z przyjaciół wypalić cygaro i nieco pogawędzić, lecz u kogo? A zresztą wątpli, czy tak pięknego wieczoru ktokolwiek mógł siedzieć w domu i nań oczekiwać. A może złożyć wizytę pani Richardt...? Tam mógł przynajmniej spodziewać się miłego przyjęcia.

Zdecydował się na tę ostatnią alternatywę, pragnąc jedynie z całego serca ją zastać, w przeciwnym bowiem razie groził mu wieczór nie do zniesienia. William od lat kilku był u pani Anny Richardt. Kiedy ją poznał, świeżo owdowiała i po sprzedaniu majątku męża Lundbygard przeniosła się do Stockholmu, swego miasta rodzinnego. Związała w ciągu ostatnich dwóch lat byłą częstym i mile widzianym gościem w jej domu, który stał się dlań ulubionym miejscem przytulku, gdy ulica, kawiarnia i teatr zniechęcały go przepełniały. Towarzystwo jej pociągało go coraz więcej. Otwarte, jasne jej spojrzenie, miękki głos z tą spokojną, opanowaną intonacją, wykwiutny, niewymuszony ton rozmowy i cała ta atmosfera orzeźwiającego spokoju, tak jej właściwego—wszystko to prawie niepostrzeżenie stało się dlań nieodzownym. Przywykł uważać obszerny, w jasnych kolorach umeblowany, salon pani Richardt za miejsce wypoczynku, gdzie najchętniej szukał ciszy i cienia, zerwanie zaś z tym nałogiem kosztowałoby go niewątpliwie wiele bolesnych wstrząszeń.

Pani Richardt mieszkała przy Sturegatan.*) Po drodze wstąpił do cukierni przy Stureplan—po pralniku dla Maerty, dziewięcioletniej jej córeczki. Na kanapie, w głębi lokalu, w najciemniejszym zakątku, siedziały dwie młode dziewczyny, z jego otoczenia, skurczone i konsumujące ciastka śmietankowe z takim apetytem, jak gdyby w ciągu całego dnia nie widziały jedzenia. William uklonił im się, otrzymał swoje pralinki i wyszedł. Znalazłszy się na ulicy, uprzytomnił sobie, że przed rokiem kochał się w jednej z nich; lecz w której? Onie były blondynkami i niebieskie miały oczy. W tej czarnej sukni, czy też w drugiej w jasnym płaszczu z peleryną? Zdecydował się na ubraną czarno i zaszedł do pobliskiego magazynu z kwiatami, by kupić różę Malmaison i kilka ciemnych bratków dla pani Anny.

Na Sturegatan tłumy spacerowały po stronie zabudowanej; William szedł trotuarem mniej zaludnionym równoległym z Humlegarden. Wąta zieleni z czynała już wypelniać cienką siatkę gałęzi młodych drzew; starsze, weterani alei, stały jeszcze o czarnych i nagich konurach. Rodo się jak w mrowisku od dzieci, igrających na kupach piasku i chodnikach.

Myśli Williama skierowały się ku temu samemu celowi, dokoła którego często w ostatnich czasach krążyły. W gruncie rzeczy

jeden znajdował się tylko środek, by uciec od spleenu życia kawiarzianego i wejść w kompromis z wózkami dziecinnymi. Życie statyczne, byt zabezpieczony. Spokojne dni słoneczne, podzielone między pracę a wypoczynek. Wieczory o zmroku, przed ogniem, z głową wspartą na jej kolanach. I żadnych przesadnych wymagań gorącej erotyki; wiek już ten przekroczył. Podczas gdy przystanął, by się przypatrzeć krokusom, z białymi, czerwonymi i fioleto-wymi kwiatami, tu i ówdzie na trawniku rozrzuconym, nie mógł powstrzymać się od żalostnego, a jednocześnie ironicznego uśmiechu. Powątpiewał zawsze o swoich zdolnościach do inicjatywy.

Przeszedł na drugą stronę ulicy, podążył de bramy, potem na schody i zadzwonił. Owszem, pani Richardt była w domu. Tego nie śmiał nawet się spodziewać, doznał wrażenia, że inna spotka go za to przykrość i wieczór mu popsuje.

Wszedł do salonu; nie było tam nikogo. Maerta siedziała przy pianinie w sąsiednim pokoju i brząkała jakąś etiudę, ujrawszy go wchodzącego, przybiegła doń zaraz i wprawna ręką zabrała swe pralinki, które William bez rezultatu ukryć usiłował poza plecami. Posiadłszy je, dygnęła dystyngowanie z szelmowskim uśmiechem i w ciągu dziesięciu minut załatwiła się z zawartością torebki. Następnie powróciła do swej etiudy.

(D. c. n.).

*) Wysepka w Stockholmie, połączona mostem z dzielnicą miasta, zwana Blasicholmen.

*) Nazwa warko płynącego strumienia, łączącego jezioro Mälare z zatoką morza Bałtyckiego.
**) Port główny w Stockholmie.

*) Ulica w północnej dzielnicy Stockholmu, położona równoległo z parkiem, zwanym Humlegarden (Chmielnik).

Prasa Bałtycka.

„Lietuva“ o Kłajpedzie.

Omawiając ultimatum Rady Ligi Narodów, wręczone rządowi litewskiemu w sprawie zajęcia Kłajpedy, „Lietuva“ pisze:

Jak dziwne i jak zarazem złośliwie dziś po 1914 roku brzmi słowo—ultimatum! Pogródki ongiś butnych, kieżarów małej Serbji cały świat sprowadziły do ruin, rzeki niewinnej krwi przelały, zniszczyły wiekowe zabytki. I otóż teraz po 10 latach nowe ultimatum małej i nieszczęśliwej Litwie. Czy ono tymisamymi skutkami grozi?— nie wiemy. Powiemy tylko o treści jego.

Skonstatowaliśmy to, że gdy rzucone ultimatum zostało nam wręczone, to poseł włoski p. Wiatba zaznaczył, że jego rząd w zasadzie żywi wielką sympatię dla Litwy co do jej żądań w sprawie Kłajpedzkiej, że tylko tu chodzi o to, aby był przywrócony autorytet sprzymierzeńcom. Stąd wniosek, że to ultimatum i zostało wystosowane dla przywrócenia rzuconego autorytetu.

Nieraz już zaznaczaliśmy, że sprzymierzeńcy oddzielali od Niemiec terytorjum Kłajpedy dlatego, iż ono nie jest niemieckie, lecz litewskie pod każdym względem i że port Kłajpedy jest jedynym wyjściem Litwy do morza, że sprzymierzeńcy czasowo tym krajem zawładnęli, bo międzynarodowa sytuacja Litwy nie była wyjątkowa.

Zaiste, sami sprzymierzeńcy nie śpieszyli z tą niewyraźną sytuacją Litwy zakończyć tak czy inaczej. Sami niczem nie usprawiedliwiająco odkładali przyznanie Litwy. Wreszcie przyznali, lecz tu znowu przyznając suwerenności narodu związały z warunkiem. Taka procedura dotąd nie była praktykowana w stosunkach międzynarodowych.

Odkładając przyznanie, odłożyli sprzymierzeni i rozwiązanie sprawy Kłajpedy. Lecz mało tego. Sami poddali się wpływow różnorodnych intryganckich, a oddalając się od traktatu wersalskiego zaczęli go rewidować, łamać i sprawę Kłajpedzką na nowo stawiać, czyniąc z niej obiekt swoich politycznych spekulacji; w końcu postanowili stworzyć komisję, która ma studjować, jak ta dawno rozwiązana kwestja ma być rozwiązana. Takie państw sprzymierzonych stanowisko dośła otuchy intrygantom politycznym i ułatwiło im w ich spekulacji.

Każdy Wielkiej i Małej Litwy Litwin w tem sprzymierzeńców postępowaniu spostrzegł ich nieobiektywność w stosunku do Litwy. A mając jeszcze i wiele innych faktów, które tą nieobiektywność stwierdzają, staje się zrozumiałą nerwowość sprzymierzonych w ultimatum.

Jeżeli zaś spojrzymy na sposoby administrowania krajem Kłajpedzkim przez sprzymierzonych, to obiektywność wymaga przyznać, że sami sprzymierzeni, pisząc to niczem nieumotywowane Litwie ultimatum, musieli być więcej pomyślni o swojej odpowiedzialności za wypadki Kłajpedzkie. Sami sprzymierzeni germanizowali ten kraj litewski, poniżali prawa i język litewski, protegowali administrację niemiecką, duchowieństwo, handel i nawet partje polityczne przeciwko Litwinom i Litwie...

Otóż nie może być mowy o przywróceniu autorytetu tam, gdzie on nie był właściwie zastosowywany. I dlatego nie rząd litewski teraz powinien ponosić odpowiedzialność za wypadki. W żadnym wypadku rząd litewski nie może rozkazać ani rządowi Simonajtisa, ani prezesowi Komitetu Obrony, p. Marciniowi Jankowi, żeby oni się wyrzekli wspólnych całemu narodowi litewskiemu hasel, godząc się na stanie się objektem spekulacji. Gdyby przesłał który rząd litewski i zaczął podobne rozkazy wydawać, to po pierwsze niktby takich rozkazów nie usłuchał, a powtóre społeczeństwo litewskie ani 2-ch godzin takiego rządu nie tolerowałoby.

Rząd litewski zawsze dbał o autorytet sprzymierzonych, którzy dziś strzegą mapy nowej Europy, lecz rząd litewski nigdy nie pozwoli, żeby nań zwołano sprzymierzonych, jedynie sprzymierzonych, błędy w sprawie Kłajpedzkiej.

To ultimatum jest to jeszcze jeden p. Petisne i całej jego intryganckiej kompanji prowokatorski błąd, za który Litwa nie może wziąć odpowiedzialności.

Kwestja Kłajpedzka wymaga od państw sprzymierzonych, które ją tak zaniedbały i zaciągnęły, nie takich metod i nie takiego powierzchownych ultimatumów stylu. Jak również uprzedzenie, że konflikt Kłajpedzki wejdzie na naradę Ligi Narodów, która wyciągnie z tego pewne konsekwencje, bynajmniej jeszcze nie podniesie autorytetu sprzymierzonych, bo cały świat wie, że sprzymierzeni z góry tam zapewnili sobie większość głosów.

Odpowiedź „Jaunakas Zinias“ Lituwie.

„Jaunakas Zinias“ daje dla oficjalnego organu litewskiego „Lietuva“ taką odpowiedź:

„Niecierpliwa prasa litewska czasem robi ostre napady bądź to na organ jaki litewski, bądź to na męża stanu. Wszyscy pamiętamy przesadne prasy litewskiej napady na „Latvijas Kareivis“ za jego „szykowanie się do wojny“, albo znowu ostatnio na „Jaunakas Zinias“, że co się tyczy ostatnich wypadków bierzemy wieści z prasy francuskiej i angielskiej. Otóż zaznaczamy, że ostatnie wiadomości o Litwie bierzemy z oficjalnych źródeł: albo z biura litewskiego, albo z prasy litewskiej. Czy to nasza wina, jeżeli z powodu tych pewnych wiadomości „Lietuva“ się denerwuje? I czy w ten sposób oficer litewski szerzy „dobre sąsiedzkie stosunki“?

Estończycy potępiają politykę Litwy.

„Costimees“ pisze, że sprzeciwianie się Litwinów co do zarządzeń Ligi Narodów w sprawie pasa neutralnego zdziwiło Estończyków i wywarło najgorsze wrażenie. Liga Narodów—mówi gazeta—za pogródki litewskie mogła tylko odpowiedzieć wykreśleniem Litwy z grona członków Ligi. Litwa pogródkami nic nie wskóra, to każdy rozumie. Lecz jeżeli Litwini grożą, to widocznie czują się za plecami zabezpieczonymi, widocznie liczą na obietnice Rosji. Ten postępek Litwy z Ligą Narodów państwa bałtyckie powinny dobrze zważyć. Jak również nie ulega wątpliwości, że to bardzo ujemnie podziała na stosunki między Litwą a innymi państwami bałtyckimi.

Zatwierdzenie konwencji kolejowej.

MOSKWA. (Pat). Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła projekt konwencji kolejowej, regulującej bezpośredni ruch tranzytowy towarowy i pasażerski na kolejach Rosji, Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonji.

TEATR W RATUSZU.

„Intryga i Miłość“.

Tragedja w 9-ciu obrazach Szyllera.

Niewierna narzeczona! Wiele bólu zawiera się w tym pojęciu. Ile straszliwych konsekwencji wyściąga z tego oszukany kochanek. Jakże świat ma mu wygłądać przystojniak szaruga, kryjącą wszelkie światelka nadziei. „Niemna wiecznej miłości“ — wykrzykuje zrozpaczony Ferdynand i zażywa trucizny. — A jednak jest. Tylko kryje się ona zawsze w pozycji romantycznej poza kirem katefalków, podzwania hańcuchami więzienia i do istnienia swego potrzebuje codziennego jada—rozpaczy. Bo miłość nieszczęśliwa dla romantyka jest tem, czem wygięte kształty saskiej porcelany w rokokowej zastawie stołu czem żywe dekoracje ówczesnych czasów — białe peruki i klamry na pantoflach. Bez niej jakżeby wyglądały uszmiokowane twarzyczki pięknych pań i jakże nudnym byłoby przepych salonów książęcych.

W takie to czasy przenosi nas tragedia Szyllera. A jest również tragedja i dla tego, że przedstawia nam cały ogrom ówczesnej nędzy, tych ludzi, których stanowisko w świecie było pozbawione aureoli przywilejów. Niemcy w drugiej połowie XVIII wieku, — to obraz ucisku i wyzyskiwania klas niższych, bezkresnej samowoli szlachty, oddzielonej od nich przepaścią przesądów. A cóż miał począć major Walter syn prezesa ministrów, który kocha biedną mieszczkę. Trafia na opór ojca i z nim na cały zastęp wysoką godnością zaszczyconych osób, a wyzutyż z wszelkiej etyki, poczucia sprawiedliwości, ba, na wet honoru, w zaślepieniu żądzy władzy, uczulających na nędzy własnego ludu, niby sepy na trupie.

Dziewięć obrazów „Intrygi i Miłości“, przerzucą nas kolejno z dumnego gabinetu ministra i bogatych apartamentów światowej kurtyzany w skromną siedzibę mieszczańską, który graniem na skrzypkach zarabia na chleb powszedni. A jakże doskonałym był p. Zoner w roli Müllera. Z pełnią wewnętrzznego przeżycia oddał daremne wysiłki uwikłanego w sieci możnych intryg, zwykłego jedynie—kapelmistrza. Walczy on o honor swój i córki, o spokój domu, o prawa człowieka wreszcie i—ulega wobec potęgi ministra. Tę godność ministra sprawował na scenie p. Zabielski i wywazał się z niej należycie. Był dumny i zimny, podstępny, twardy egoizm zdawał się bić od niego narówni z czerwoną łuną jego fraku.—Wogóle ostatnie wystawienie tej wielkiej sztuki, wielkiego poety dowiodło, iż teatr im. Syrokomli dostatecznie jest przygotowany, by unieść na barkach swych odpowiedzialność za poważny repertuar. I w miejscu tem musimy podkreślić zasługi p. Skalskiego, gdyż jemu to zawdzięczamy sumienne opracowanie reżyżerskie. Kostiumy były bez zarzutu.

P. Przyjemski przesadził nieco jednostronnie gętkość marszałka. Również p. Nawrocki zbyt dużo może, w pierwszym akcie, wiał stylu w postaci sekretarza, lecz tylko w pierwszym akcie. Znow mieliśmy sposobność podziwiania głębi dziewiętego liryzmu w interpretacji p. Dąbrowskiej. W ogólnem ujęciu roli, wylanu u czuć i szczegółach gry była od początku do końca — wspaniałą. P. Michorowska t.ż z niepowszednią lekkością finezji wygrała rolę lady.

W pomniejszych rolach p. Uhl, jako stary kamerdyner, wykazał bogatą skalę aktorskich zdolności.

Z. O.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Patrycjusza B. W. Donata.
Jutro: Symena M. Maksyma M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 22.
Zachód „ o godz. 5 m. 07.

WILEŃSKA.

— O nowe pismo. Rzadko się zgadzamy z „Dziennikiem Wileńskim“ jednakże przyznać musimy, iż redakcja tego pisma miała najślusniejszą rację podnosząc alarm z powodu, iż Kasa Chorych w Wilnie zamierza wydawać pismo perjodyczne p. t. „Pracownik i jego ubezpieczenie“. Z Kasy Chorych dostaliśmy list oficjalny w tej sprawie oznaczony Nr. 775, którego to listu jednak nie drukujemy, gdyż pierwszy punkt tłumaczenia, iż projektowane pismo będzie się pokrywać z prenumeratą i ogłoszeń, od razu nas straja nas krytycznie do dalszej treści. O ile znamy ustawę o Kasie Chorych (być może, że znamy ją niedokładnie) to nie przewiduje ona możliwości wydawania pism przez prowincjonalne kasy chorych. Mamy też nadzieję, iż czynniki miarodajne nie dopuszczą do takiej anomalji, jak wydawanie pisma przez Kasę Chorych chociażby dla propagowania idei swej egzystencji. Idąc bowiem za rozumowaniem Kasy Chorych, Magistrat wileński mógłby wydawać dziennik dla zapoznania publiczności ze swą działalnością—urząd miar i wag — tygodnik, P. K. U. — miesięcznik i t. d. W obecnych warunkach prawnych nietylko wydawanie pisma, ale i pisanie w sprawie tego pisma korespondencji wydaje się nam być przekroczeniem przepisów.

— Komisja bezpieczeństwa publicznego. Komisja do spraw bezpieczeństwa publicznego powołana przez p. Delegata Rządu przybrała charakter stałej komisji. Zadaniem rzuconej komisji jest przeprowadzanie inspekcji i stały nadzór nad teatrami, kinematografami, wszelkiego rodzaju salami widowiskowymi i publicznymi, badanie stanu sanitarnego wszelkich zakładów użyteczności publicznej, jak również zakładów przemysłowych i t. p. Komisja występuje również z prawem opiniodawczem przy otwieraniu nowych zakładów i wynajmie większych lokali publicznych. W skład komisji wchodzi przedstawiciele Delegata Rządu, Magistratu, Komisarza Rządu, Komisji sanitarnej, straży ogniowej, policji i inni. (w.a.p.)

— Zebranie organizacyjne Wydziału Powiatowego. Dla rozpoczęcia prac poszczególnych komisji powiatowych Wydział Powiatowy (w gmachu Starostwa Powiatowego—Ostrobramska 6) zwołuje na dzień 20 lutego pierwsze organizacyjne zebranie z udziałem Komisji: Szkolnej, Kultury i Oświaty, Weterynaryjno-rolnej, Drogowo-budowlanej i Sanitarnej. (w. a. p.)

— Uczelnia im. T. Zana P. M. Sz. ul. św. Anny 7. W niedzielę 18-II. o piątej wykład ks. prof. Młkowskiego z cyklu: „Kościół a życie współczesne“. Wstęp 200 marek.

— Z życia stowarzyszeń. Do pp. kierowniczek i kierowników szkół powsz. m. Wilna. — Zarząd „Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. Nauce. Szk. Powsz. w Polsce“ zaprasza sz. kierowniczek i kierowników szkół m. Wilna na zebranie organizacyjne „Sekcji kierowniczk przy Stowarz. Chrześc. Nar. Nauce.“, mające się odbyć w niedzielę, 18 b. m. o g. 12 w Sekretarjacie Stow. (ul. św. Anny 7—4). Na porządku obrad: 1) referat o pracy kierowniczk, 2) omówienie sposobów ułatwienia tej pracy, 3) wybory zarządu sekcji.

Byli kierownicy i osoby interesujące się organizacją i administracją szkół są też proszeni o przybycie.

— Sprostowanie. We wczorajszym feljtonie C. a. zamiast „szlachta laudańska bieska, oszmiańska“, powinno być „laudańska, lidzka, oszmiańska“.

— Obchód 450-lecia urodzin Kopernika. 19 b. m. przypada 450 letnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Rocznicą ta w całej Polsce święcona będzie uroczystością. W poczuciu jedności z resztą Polski, Wilno uczci także rocznicę tę solennie. Obchód jej odbędzie się w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich w przeddzień t. j. 18 b. m. ze względu na niedzielę, aby dać możność jaknajszerszym warstwom udział w nim wziąć.

Program obchodu obejmuje: 1. Przemówienie Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Prof. D. ra Bronisława Rydzewskiego, 2. Odczyt o Koperniku D. ra Kazimierza Jantzena. Obchód odbędzie się w Sali Śniadaniowej o godz. 7. wieczór. Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich nie wątpi iż ludność Wilna weźmie liczny udział w tem uczczeniu pamięci wielkiego uczonego Rodaka.

— Nowe książki. Redakcja nasza otrzymała ostatnie wydawnictwa Instytutu Wydawniczego w Warszawie: „Biblioteka Polska“, a mianowicie nadzwyczaj ładnie wydany „Wesoly zwierzyniec“ Makuszyńskiego z humorystycznymi rysunkami Grusa, oraz „Wybór Poezji“ Leopolda Staffa.

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż dalszy ciąg czytańek „Dziadów“ Mickiewicza odbędzie się w niedzielę 18 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2. Wstęp wolny.

— Ben-Ali. Po raz drugi występuje pod tą nazwą dobry hypnotyzer, dający eksperymenty snu kateleptycznego, jasnowidzącego i suggestji na jawie.

Widząc solitonność doświadczeń na sali, skusilem się na osobiste poznanie okultysty. Zdziwilem się niezmiernie, gdy dowiedziałem się, że p. Ben Ali, nie jest żadnym „egipcjaninem“, ale Polakiem i posiada odziedziczony w łomżyńskiej ziemi majątek po ojcu. Ben-Ali nazywa się Stanisław Mściwowski. Pan M. w 14 roku zbiegł ze szkół za słynnym hypnotyzerem rosyjskim, Feldmanem i wrócił do Polski dopiero przed 7 miesiącami. Pan M. pracował z poważanymi niezomykami z zakresu medjumizmu, jak z prof. Chęcot, Flanarem, dr. Kótkiem, pros. Grybuskim i t. d.

Pan M. napisał książkę o hipnozie, jest jednak głównie praktykiem i wierzy absolutnie, że władzy hipnozy nie można nabyć drogą studjów, ale musi się mieć „wrodzoną siłę“.

K. W.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz przedostatni święta komedja G. Hauptmanna „Kolega Crampton“, w której znakomity aktor w roli tytułowej K. Adwentowicz stwarza kreację nadzwyczaj interesującą. Sztuka tą p. Adwentowicz żegna Wilno, skąd udaje się na występy gościnne do Lublina.

Obok p. Adwentowicza w sztuce tej pole do popisu znajdują pp. Bortnowska, Jasińska, Łodzińska, Kurnakowicz, Kijowski, Peter, Sawicki, Szubert, Wyrwicz i inni.

Sztuka otrzymała nową wystawę. W przygotowaniu świetna komedja Proissela „Jastrząb“ z p. Junoszą-Stepkowskim w roli głównej.

Obok znakomitego gościa w sztuce tej wystąpią w głównych rolach pp. Grabowska i Godlewski, pozyskani z Teatru Polskiego w Warszawie na stałe występy w Wilnie.

Sztuka ta ze względu na znakomitą obsadę budzi wielkie zainteresowanie. P. Junosza-Stepkowski rolę tą podbił w Warszawie, zaś p. Grabowska i Godlewski, obdarzani stałą sympatią publiczności wileńskiej, mają w sztuce tej szerokie pole do wykazania swych talentów.

— Teatr Wielki. W sobotę po raz drugi piękna opera Verdiego „Trubadur“ w pomyslowej inscenizacji p. Ludwiga i w doborowej obsadzie wszystkich partji, a pod kierunkiem kapelmistrzowskim p. Leszczyńskiego. Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia: o 4 pop. wznownie będzie po długiej przerwie, po zniożonych cenach arcydzieło Moniuszkowskie „Halka“ z Krużanką, Cortillim i Folan- skim w głównych partjach; wieczorem świetna i za każdym razem grana przy zapelnionej widowni „Królowa foxtrota“, w której tak mistrzowski popis ma p. Rogińska na tle doskonałego zgranego ansamblu z pp. Józefowiczową, Dowmunt-tem, Józefowiczem i Marjańskim na czele. W poniedziałek „Trubadur“, we wtorek premjera zabawnej operetki Kalmana „Manewry jesienne“.

— Teatr im. Syrokomli daje w dalszym ciągu przepiękną sztukę Szyllera „Intryga i miłość“, która dzięki inteligentnej reżyserji p. Skalskiego i niezwykle starannej grze artystów cieszy się dużym powodzeniem. W przygotowaniu jako najbliższe sztuki: „Zemsta“ Fredry, „Wyrok Jana Kazimierza“ Syrokomli i „Polacy w Ameryce“ Danielewskiego.

TELEGRAMY.

Oznaki wznowienia wojny.

LONDYN. (Pat). Z Tracji wschodniej donoszą o niezwykłym ruchu wojsk tureckich. Samoloty tureckie przelatują nad punktami strategicznymi Tracji.

Nowy komisarz gdański.

GDAŃSK. (a. w.). Według oświadczenia generalnego sekretarza Ligi Narodów nowy komisarz gdański Mac Donnel przybędzie

do Genewy 22 b. m. Termin jego wyjazdu do Gdańska nie jest dotychczas ustalony.

W powrotnej drodze.

MOSKWA. (a. w.). 14 b. m. powrócił do Moskwy przez Rygę Cziczerin. Na dworcu powitał go ambasador niemiecki hr. Brockdorf Rantzau, z którym już na dworcu odbył Cziczerin dłuższą konferencję. Razem z Cziczerinem przybyli Krasin i Kisielew.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Skradzione.** Z redakcji „Słowa” skradziono kilkanaście książek belletrystycznych, między innymi „Czasy Zygmunta” K. Morawskiego, „Pożoga” Z. Szczuckiej, „Romans Spahisa” Lotiego. Książki były napisane: Stanisław Mackiewicz. Pp. antykwaryuszki uprasza się uprzejmie o zawiadomienie redakcji „Słowa” w razie, gdyby te książki znalazły się w handlu.

— **Napady.** Dn. 16 b. m. 2-ch bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano napadu na Wincentego Aponasiewicza (właśc. Bielawice gm. Smorgońskiej). Po zrabowaniu konia oraz sanek bandyci uciekli.

— Dn. 14 b. m. 15 u bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano napadu na folwark Wierchowłany gm. Chocieńszczyńskiej. Po zrabowaniu dużej ilości artykułów spożywczych napastnicy uciekli.

— **Nagły zgon.** Dn. 15 b. m. w depot parowozowym na st. Wilno nagle zmarł ślusarz 50-o letni Wacław Korylski.

— **Nieostrożność.** Dn. 15 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przestrelili sobie piersi 14-o letni Antoni Sieglis. Poszkodowanego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Zaginienie.** Dn. 11 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 19-o letnia Emilja Szostakówna. (Kopanica

12). Poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów.

— **Pożar.** Dn. 15 b. m. wybuchł pożar w szpitalu żydowskim (Witoldowa 15).

Przybyła straż ogniowa pożar stłumiła. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Skutki nieporządków w mieście.** Dn. 15 b. m. posliznął się i upadł rozbijając sobie pierś i głowę posterunkowy Aleksander Piaszak.

Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Dn. 15 b. m. upadła i zwichnęła sobie rękę B. Lajpuner.

Poszkodowanej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Przypadkowe zabójstwo.** Dn. 15 b. m. w zaścianku Borowe został przypadkowo zabity z dubeltówki posterunkowy Feliks Baran przez porucznika 30-go baonu celnego Lucjana Pytla.

— **Podczas pracy.** Dn. 15 b. m. na składzie drzewnym (W. Pohulanka 7) został kopnięty przez konia robotnik Feliks Żugielewicz.

— **Omdlenia.** Dn. 14 b. m. przy kasie w Magistracie zemdlął 5-o letni F. Szubert.

— Dn. 15 b. m. zemdliała Marja Biodulska (Literacki zauł. 3).

Poszkodowanym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Trup podrzutka.** Koło kościoła św. Rafała znaleziono trup podrzutka płci żeńskiej.

Giełda.

WARSZAWA (Pat.). Dolary 44750 — 40500, kupno 40700, sprzedaż 43000, franki francuskie 2500, marki niemieckie 2,22 i pół—2,17 i pół.

ZURYCH. (Pat.). Na Warszawę notowano 0.0130.

GDANSK. (Pat.). Marka pol. 45.33 — 45.62, przekazy na Warszawę 40.89 — 41.11.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

B I L A N S

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego
na 31 stycznia 1923 roku.

AKTYWA

Gotowizna w kasie	195 411 261.50	
Pozostałość w P. K. K. P.	49.172.694.—	
Pozostałość w P. K. O.	2.213 217.—	
5 procentowe Obligi Państwowe	398.968.—	247.196.140.50
Papiery procentowe własne:		
1) państwowe	31.359.803.—	
2) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	254.054 643.—	285.414.446.—
Weksle zdyskontowane		396.971.213.—
Pożyczki terminowe		7.596.063.—
Rachunki otwartego kredytu	720.086.036.—	
w tym udzielone gwarancje	303.444.485.—	1.023.530 521.—
Korespondenci:		
Loro banki krajowe	331.151.075.—	
Loro banki zagraniczne	49.185.—	331.200.260.—
Nostro banki krajowe	1.200.789 18	
Nostro banki zagraniczne	15.465 040.—	16.665 829.18
Nieruchomości		5.000.000.—
Koszty Handlowe:		
1922 r.	176.182 867.17	
1923 r.	45.028.658.—	221.211.525.17
Inkaso weksli		233.990.278.—
Rachunki z Oddziałami		94.159.960.43
Rachunki przechodnie		94.268 519.—
Rachunki różne		59.077.071.25
		<u>3.016.281 846.53</u>
Depozyty Mk. 350 090.257.—		
Zastawy „ 898.764.702.— 1.248.854.959.—		

PASYWA

Kapitał zakładowy	202.500.000.—	
Kapitał zapasowy ustawowy	101.250.000.—	
Inne rezerwy	78 196 206.—	381.946.206.—
Wkłady:		
a) terminowe	149.596.983.25	
b) rachunki czekowe	644.191 388.50	793.788.371.75
Redyskonto weksli		197.130.863.—
Korespondenci:		
Loro banki krajowe	9.560.737.16	
Loro banki zagraniczne	5.201.347 —	14.762.084.16
Nostro banki krajowe	559.783.803.10	
Nostro banki zagraniczne	213 697.—	559.997.500.10
Wierzyciele z tytułu gwarancji		303.444.485.—
Procenty i prowizje:		
1922 r.	202.330.855.06	
1923 r.	84.246.012.—	286.576.867.06
Pieniądze zagraniczne		19.163.728.—
Różni za inkaso		283.990.278.—
Rachunki z Oddziałami		13.669.073.84
Rachunki Oddziałów z Centralą		99.050.110.—
Rachunki Przechodnie		68.345.209.62
Rachunki różne		44.317.070.—
		<u>3 016.281.846.53</u>

FIRMA POLSKA

D. H. „Bławat Wileński“

Wileńska 31

POLECA:
bieliznę gotową
damską i męską

Materiały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz inne wyroby włókiennicze. Kretony meblowe. Kołdry i poduszki zawsze gotowe na składzie i na zamówienie.

CENY UMIARKOWANE

BIURO H. KINO Warszawa, Żel. Bra-
Techniczne ma 6, telef. 177—15.

Poleca ze składu.

Pasy transmisyjne „BALATA” we wszel-
kich szerokościach oraz
PŁY GATROWE I CYRKULARNE.

Akuszerka z War-
szawy
udziela porad. Przyjmuje od
9 rano do 7 wiecz. Miekie-
wicza 46—6.

Kobieta-Lekarz

Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akusze-
ryjne. ul. Kasztanowa 7—7
od g. 4—5.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis
i skórne. Ul. Trocka Nr 3,
róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, wenerycz-
ne, syfilis i moczop-
łciowe. 9—1 i 4—8. Ul.
Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. med. D. Zeldowicz

z Moskwy. Spec. wenerycz-
ne, moczopł., syfilis i skórne
od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

Technik-mechanik

z długoletnią praktyką, zna-
jący budowę, fabryczne i
gorzelnicze instalacje, po-
szukuje posady. Zgodzi się
na wyjazd: Oferty w biurze
ogłosz. S. Jutana, Niemiecka
4, dla technika. 2—1

Nasiona świeże prawdziwe

francuskie

„Lewkonja Nicejska“

„Goździki Chabaud“

nadeszły u W. Welera

ul. Sadowa 8.

KARBID

w najlepszym gatunku

do nabycia

w 1-szym źródle

A. Blimbaum

Warszawa, Żabia Nr 2.

Nauczyciel szkoły

średniej

udziela lekcji j. polskiego,

łacińskiego i inn. przedm.

Kaukaska 1—4 od g. 5—7.

W grudniu 1922 r. Zgub.

pasp. zagr., wyd. przez Del.

Polsk. w Wilnie za Nr 5016/II

na imię Pery Rabinowicz,

m. Ozsmiany ul. Sadowa 5.

Pianino

prawie nowe do sprzedania,

ul. Nowogrodzka 7, m. 22.

Na zupełnie pewnych wa-

runkach potrzebuje pożyczkę

zaraz 7000.000 marek.

Wileńska Nr. 16, Cukiernia

A Hempla.

Potrzebni stolarze

(meblowi)

N.-Wilejka, Fabryka mebli

przy zakładach Posehla.

Zgub. indeks studentki

medycyny Stefani

Krakowskiej. unieważn.

Sklep do sprzedania

na dogodnych warunkach

Popławska 14.

ŚRODEK TOALETOWY.

KREM SIMON nie jest nowym

produktem. Wynaleziony w r. 1860

jest on oddawna używany we Francji

i na całym świecie przez osoby

o znanej delikatności ich smaku.

KREM SIMON wybiela i wydelikaca

skórę, nadaje jej giętkość, swego

zapachu udziela tak dyskretnie, że

używające go codziennie panie, są

pewne, że na zawsze zachowają

swą piękność i świeżość młodości. KREM SIMONA trzeba

nacierać na skórę jeszcze wilgotną. Działanie jego jest tak

intenzywnie, że ją natychmiast wysusza. Nie zawiera on

żadnego składnika tłustego. PUDER SIMON i MYDŁO

SIMON są uzupełnieniami nieodzownymi KREMU SIMONA.

Ambulatorjum dentystyczne

przy Szkole Lekarsko-Dentystycznej

od 9 r. do 3 bezpłatne leczenie usuwanie

i plombowanie zębów. Laboratorium Sztucz-

nych Zębów, Mickiewicza 11, gdzie kino „Lux“.

DOM HANDLOWY

B-cia W. i J. Gołębiowscy

ul. Trocka, tel. 757

POLECA: w 1/2 litrach

96° mocy **Spirytus** 96° mocy

oczyszczony do celów leczniczych i specjalnych

właśnie osobom, aptekom i instytucjom nauk-

doświadczalnym, mającym użyteczność spirytusu.

Tow. Przem.-Handlowe „Spójnia“ Zawalna 7

Poleca: hurtownie i detalicznie wszelkie artykuły

budowlane, okucia okienne i drzwiowe, odlewy

piecowe, cegły zwykłą i ogniotrwałą, gipsy.

Przedstawicielstwa na Wileńszczyźnie wapienni-

ków „Biel“ w Opocznie. 3—2

Kaukaska ul. Nr 10—tel. 6—35.

Wileńskie Towarzystwo Handlowe

„Benzoleum“ poleca po oznach

konkurencyjnych

oleje i tłuszcze techniczne maszynowe,

automobilowe, separatorowe, smar wozowy benzynę

karbid, farbę i inne.